

omówiono pobieżnie źródła, tak pisane, jak i same monety. W kolejnym rozdziale zamieścił autor zasady klasyfikacji monet, a przede wszystkim podziału ich na dwie zasadnicze grupy (emitowaną przed i po reformie), którym poświęcono dwa dalsze rozdziały. Każda z tych grup została podzielona na dwie klasy. Do dwóch pierwszych klas zaliczono monety starsze, zbliżone pod względem wyglądu i wagi do monet ojca Karola — Pepina (752—768). Klasa I, datowana na lata 768—ok. 770, charakteryzuje się różnorodnymi skrótami imienia władcy; klasa II, grupująca monety z lat ok. 770—793/794, posiada ujednoliconą formę imienia, biegnącego w dwóch rzędach: CAROLVS. Na rewersach denarów obu klas występują w różny sposób rozmieszczone nazwy mennic lub imiona osób nie zawsze zidentyfikowanych, ale należących zapewne do grupy najwyższych feudalów.

W Italii w miejsce klasy I denarów występują złote triensy ($\frac{1}{3}$ solidi). Wg autora emitowano je nie w krótkim okresie lat 773/774, jak przyjmowała starsza literatura, lecz do 781 r., w którym miały być one wymienione na świeżo wprowadzone do obiegu denary klasy II. Denary te dzieli P. Grierson na dwie odmiany: IIa i IIb. Pierwszą z nich, zaklasyfikowaną jako starszą, reprezentuje tzw. typ Sarzana (od znaleziska, które dostarczyło je w dużej liczbie), z dwurzędowym imieniem CARO/LVS na awersie i RxF na rewersie. Odmiana druga, znacznie rzadsza, ma analogiczny awers, na rewersie zaś w dwóch rzędach nazwę mennicy. Wymiana denarów klasy IIa na II b miała nastąpić ok. 786/787 r., gdy Karol przebywał w Italii.

Denary klasy II zostały wymienione w całym państwie na denary klasy III o nowych wyobrażeniach i cięższej wadze. Nosiły one na awersie monogram imienia *Carolus*, wokół niego zaś, w otoku, nazwę mennicy. Na rewersie zamieszczono w środku krzyż, w otoku natomiast legendę: CARLVS REX FR.

Od dawna sporna jest data wprowadzenia do obiegu tych nowych denarów, a tym samym przeprowadzenia reformy monetarnej. Nastąpiło to przed 794 r., gdyż wydany w tym właśnie roku we Frankfurcie nad Menem kapitularz wzmiankuje *novi denarii*, jako pozostające w obiegu już od pewnego czasu. Dalszej wskazówki udziela analiza skarbu z Ilanz (Szwajcaria), ukrytego, jak się przypuszcza, wkrótce po przeprowadzeniu reformy. Zawierał on obok starszych denarów Pepina i Karola również 1 denar klasy III, z monogramem, oraz 2 dirhemy arabskie z lat 782/783 i 789/790. Skarb ukryto po tej ostatniej dacie. W swojej wcześniejszej pracy¹ P. Grierson opowiedział się za r. 790 jako terminem wprowadzenia nowych denarów. Obecnie przyjmuje datę nieco późniejszą — 793/794 r. Korekta ta opiera się na przesłance, że reforma Karola Wielkiego nie poprzedzała reformy króla Mercji Offy z ok. 792 r., lecz nastąpiła po niej.

Do klasy IV zaliczono dosyć rzadkie monety powstałe również po reformie, ale noszące popiersie Karola, w otoku zaś jego imię wraz z tytułem cesarskim (KAROLVS IMP AVG). Na rewersie wyobrażano bądź świątynię otoczoną legendą: XPICTIANA RELIGIO, bądź też bramę czy okręt i nazwę mennicy. Monety te odnosi autor do okresu 806—814, łącząc początek ich emisji z postanowieniami kapitularza z Thionville — *volumus ut nullo alio loco moneta sit nisi in palatio nostro, nisi forte iterum a nobis aliter fuerit ordinatum*. Tekst ten nie może odnosić się do denarów klasy III z monogramem, wszystkie bowiem one noszą nazwy mennic, brak zaś okazów, które można by łączyć z palatium. Właśnie tutaj miały powstać najliczniejsze w obrębie klasy IV monety z legendą XPICTIANA RELIGIO, które są pozbawione nazwy mennicy. Rzadsze znacznie monety pozostałe

¹ P. Grierson, *Cronologia delle riforme monetarie di Carlo Magno*, „Rivista Italiana di Numismatica”, vol. 56: 1954, s. 65—79.

łączy P. Grierson z wyjątkowymi wypadkami emisji dokonywanych poza palatium.

W rozdziale VI zastanawia się autor nad powodami i sposobem przeprowadzenia reformy. Dochodzi do wniosku, że była ona wynikiem podwyższenia miar i wag. Wprowadzenie cięższego denara o wadze ok. 1,7 g wiązało się z przejściem od systemu opartego na ziarnach jęczmienia do systemu mającego za podstawę ziarna pszenicy (wzajemny stosunek jak 0,75:1). Nowy funt menniczny, dzielący się na 240 denarów lub 15 uncji, miał ważyć ok. 409 g. Natomiast funt handlowy miał być cięższy o uncję i ważyć ok. 437 g.

Mennictwo złote Karola Wielkiego zostało ocenione przez P. Griersona dosyć sceptycznie. Sądzi on, że wszystkie monety, które z pewnością można przypisać Karolowi Wielkiemu pochodzą wyłącznie z mennic italskich i zostały wybite w pierwszym okresie rządów. Dwie monety z legendą VICO DVRISTAT, pochodzące z Dorestat, uważa za naśladownictwa z połowy IX w., solid zaś, przydzielany mennicy w Uzès w Prowansji, odnosi obecnie do Vicenzy w Italii. Sumując, P. Grierson stwierdza, że monety złote nie odgrywały dużej roli w ekonomice karolińskiej. Zostały one całkowicie zastąpione przez monety srebrne. Proces ten jest dowodem pewnego zwiększenia intensywności handlu wewnętrznego. Autor uważa jednak, że i moneta srebrna nie spełniała funkcji powszechnego środka obiegu. Przede wszystkim była ona miernikiem wartości i środkiem gromadzenia bogactwa. W niektórych częściach państwa ludność w ogóle nie była przyzwyczajona do pieniądza monetarnego i odmawiała jego przyjmowania, przeciw czemu występował zarówno Karol, jak i jego następcy w licznych kapitulacjach.

Przedstawione ujęcie mennictwa Karola Wielkiego, będące podsumowaniem wieloletnich studiów autora nad numizmatyką karolińską, stanowi niewątpliwie osiągnięcie w tej dziedzinie. Jest to wynikiem oparcia się P. Griersona na własnych badaniach, w których wykorzystał z równą znajomością rzeczy tak źródła pisane, jak i same monety. Mimo to pozostało jeszcze wiele problemów nie w pełni wyjaśnionych, czy nie rozstrzygniętych. Nie wszystkie też sądy są w równej mierze przekonujące. Powodem tego może być skrótna forma prowadzenia wykładu, co nie zawsze pozwalało na przedstawienie całości argumentów, a także niedostatki i luki tylko pozornie obfitego materiału źródłowego. Wystarczy powiedzieć, że nie posiadamy bezpośrednich informacji o przeprowadzeniu reformy, z okresu zaś, jaki nastąpił od tego momentu do końca panowania Karola Wielkiego, znamy stosunkowo małą liczbę monet, szczególnie niektórych typów, oraz zaledwie 4 skarby. Z nich 3 są bardzo niekompletne (Biebrich, Ibersheim, Bondeno), czwarty natomiast zawierał tylko jedną monetę nowego typu (Ilanz). Sprawę komplikuje fakt, że późniejsi władcy noszący imię Karol wiernie naśladowali monety swego wielkiego imiennika. Z tego powodu nie zawsze można ich emisje z całą pewnością odróżnić od emisji starszych.

Jednym z centralnych problemów numizmatyki karolińskiej jest ustalenie daty reformy Karola Wielkiego. Jak już wspomniano, autor odnosi ją obecnie do 893/894 r., wychodząc z założenia, że reforma karolińska nastąpiła po anglosaskiej. Domysł ten opiera się na stwierdzeniu, że nowe monety króla Offy, emitowane od ok. 792 r., naśladowały pod względem wagi i trójrzędowego napisu denary Karola Wielkiego klasy II, nie zaś klasy III. Stąd wyciągnięty został wniosek, że te ostatnie monety wówczas jeszcze nie istniały. Argument ten jest jednak nieprzekonywający, gdyż trójrzędowe napisy na anglosaskich monetach występują zarówno wcześniej, jak i później (na starszych monetach Offy; Ceolwulfa I, 821—

823; Burgreda, 852—874; Ethelreda I, 866—871; Eadwiga 955—959)². Również analiza danych metrologicznych raczej nie potwierdza domysłu autora. W rzeczywistości nowe monety Offy (ok. 1,3 g) były nieco cięższe od monet Karola Wielkiego sprzed reformy (ok. 1,25 g) i posiadały większą średnicę. Tak więc bardziej prawdopodobne jest, że albo w Anglii powiększono wagę i średnicę niezależnie od wpływów z kontynentu, albo też dokonano tego na skutek oddziaływań reformy karolińskiej, nie naśladując jednak ani wyobrażeń, ani wagi monet. W każdym razie nie można momentu „reformy” anglosaskiej uwzględniać jako wyznacznika dla określenia daty reformy karolińskiej.

Nie przekonuje również dalszy argument za późniejszą datą reformy wysnuty na podstawie formy monogramu Karola Wielkiego na monetach bitych w Italii przez Grimoalda w latach 788—792. Ponieważ monogram ten różni się od monogramu występującego na monetach emitowanych po reformie (klasa III), autor wnioskuję, że w momencie działalności menniczej Grimoalda denary klasy III jeszcze nie istniały. Przeciw owej tezie świadczy jednak fakt, że w tym czasie niewątpliwie były w Italii monety z nowym typem monogramu — mianowicie denary z Treviso (por. niżej). Tak więc lepiej przyjąć, że monogram na emisjach Grimoalda mógł powstać niezależnie od wzorów innych monet. Z tego powodu daty bicia denarów tego władcy nie mogą służyć jako wskaźnik chronologiczny.

Z problemem daty dokonania reformy łączy się kwestia datowania i interpretacji kapitulacza z Mantui, a co za tym idzie, również i chronologii mennictwa w Italii. P. Grierson datuje kapitulacz za Boretusem na r. 781, w tekście zaś „de moneta, ut nullus post kalendas Augusti istos denarios quos modo habere visi sumus dare audeat aut recipere, si quis hoc fecerit, bannum nostrum componet” termin *denarius* tłumaczy przez *moneta*. Stąd wyciągnięty został wniosek, że w kapitulaczu nakazywano wymianę złotych triensów na srebrne denary starszego typu, emitowane jeszcze przed reformą (klasa IIa).

O ile sporadycznie, jak wskazuje autor, mogło rzeczywiście mieć miejsce używanie terminu *denarius* również w stosunku do monety złotej, o tyle jest mało prawdopodobne, aby okoliczność taka zachodziła w momencie wprowadzenia do obiegu rzeczywistej monety denarowej, która miała zastąpić dawną złotą. Słuszniejsze wydaje się pozostanie przy dawniejszej interpretacji i przyjęcie, że w kapitulaczu z Mantui nakazywano wymianę jednego typu srebrnych denarów na drugi. Trudniej powiedzieć, jakie to były typy. Istnieją bowiem dwie możliwości: albo wymieniano monety klasy II na zreferowane monety klasy III, albo też zastępowano denary jednej odmiany przez denary odmiany drugiej w obrębie klasy II. Przy datowaniu kapitulacza na r. 781 możliwość pierwsza jest raczej mniej prawdopodobna, trudno bowiem przyjąć, że w Italii reforma odbyła się o kilkanaście lat wcześniej niż w pozostałej części państwa. Istnieje jednak możliwość, ostatnio coraz częściej brana pod uwagę, że *placitum generale*, na którym Karol wydał kapitulacz, odbyło się w 787 r.³ Jeśli tak byłoby w rzeczywistości, wówczas domysł o przeprowadzeniu reformy w tym cza-

² C. E. Blunt, *The Coinage of Offa*, [w:] *Anglo-Saxon Coins* pod red. R. H. M. Dolley'a, London 1961, tab. V, nr 34—35; P. Grierson, *Sylloge of Coins of the British Isles*, „Fitzwilliam Museum, Cambridge”, 1, London 1858, nr 404—405, 408—427, 538—543, 602—606.

³ F. L. Ganshof, *Recherches sur les capitulaires*, Paris 1958, s. 114 (cyt. za K. Morrisonem i H. Grunthalem); K. Morrison, H. Grunthal, *Carolingian Coinage*, New York 1967, s. 4; por. też mój artykuł: *Le poids des monnaies de Charlemagne émises après la réforme*, [w:] *Dona Numismatica W. Hävernicks... dargebracht*, Hamburg 1965, s. 44.

się nabrały cech prawdopodobieństwa. Reforma mogła przebiegać w Italii nieco wcześniej niż w Galii, czy w Germanii. Mógłby za tym przemawiać fakt wcześniejszego użycia na monetach italskich (Treviso) monogramu karolińskiego, i to w postaci występującej później na denarach emitowanych po reformie. Przy okazji należy sprostować pomyłkę P. Griersona (s. 514 n.), który owe denary z Treviso odnosił do starszej grupy monet emitowanych przed reformą, opierając się na fałszywej ich rzekomego występowania w skarbach z Vercelli i Sarzany. W rzeczywistości w pierwszym z tych zespołów denar z Treviso należy do starszego typu (Gariel II, pl. XII 180), w drugim brak w ogóle monet z tej miejscowości. Natomiast 2 denary z monogramem wystąpiły w późniejszym skarbie z Ilanz, zawierającym monetę klasy III, emitowaną już po reformie. Z tego względu monety z Treviso z monogramem należy datować raczej na okres bezpośrednio poprzedzający reformę.

Dalszego argumentu za możliwością wcześniejszego przeprowadzenia reformy w Italii dostarcza L. Blancard, przytaczając wzmiankę zwartą w późnej, co prawda, *Vita Caroli Magni per Monachum Engolismensem descripta o calculatores*, którzy w r. 787 mieli przybyć z Karolem z Italii *in Franciam*. Właśnie ci specjaliści, zdaniem Blancarda, dokonali reformy monety i wag⁴.

Przeciwno odnoszeniu reformy do r. 787 mógłby jednak świadczyć wzmiankowany już kilkakrotnie skarb z Ilanz, ukryty po r. 789/790, jak sądzi P. Grierson, wkrótce po wprowadzeniu do obiegu nowych denarów. Trudno jednak precyzyjnie określić datę zdeponowania tego skarbu, nie wiadomo bowiem ile lat upłynęło od wybitcia najmłodszej, dobrze datowanej monety w tym zespole do jego ukrycia. Autor podobnie jak i H. H. Völckers⁵, określa ten ostatni moment na lata 790—794, zakładając, że w tym samym okresie dokonano reformy. Wniosek ten nie jest jednak konieczny. Zwraca bowiem uwagę, że jedyna moneta nowego typu znajdująca się w tym zespole została wybita w Italii (Pavia) oraz, że obok monet Karola Wielkiego było tu również 9 denarów Pepina, 36 longobardzkich złotych triensów z okresu 713—774 r., 34 dalsze italskie triensy Karola Wielkiego, 3 monety anglosaskie i 2 dirhemy arabskie oraz 7 ozdób złotych, a także 2 grudki stopionego złota. Wszystko to zdaje się wskazywać, że skład tego skarbu jest nietypowy, zawierał on bowiem dużą liczbę monet starszych, już chyba nieaktualnych, wśród nich również monety złote, rzadko występujące w znaleziskach monety obce, a przede wszystkim ozdoby i surowiec złoty. Nie można więc wyłączać możliwości, że właściciel skarbu zgromadził w nim celowo pieniądź wycofany już z obiegu i posiadający jedynie wartość kruszcu. Jedyna moneta nowego typu mogła tu trafić przez przypadek. Dlatego z procentowego stosunku monety nowej do dawnej nie można wyciągnąć pewnego wniosku, że moment ukrycia skarbu nastąpił wkrótce po dokonaniu reformy. Podobne stanowisko zdają się reprezentować K. Morrison i H. Grunthal skoro ukrycie skarbu datują na lata 790—800⁶.

Sumując rozważania nad datą przeprowadzenia reformy, można stwierdzić, że należy brać pod uwagę nie tylko okres 790—794, ale również r. 787, szczegól-

⁴ Rec.; *Hist. des Gaules*, vol. V, 1869, s. 185 (cyt. za L. Blancard); L. Blancard, *La pile de Charlemagne*, „Annuaire de la Société Française de Numismatique”, vol. 11: 1887, s. 28 (odb.); por. też P. Guilmiermoz, *Note sur les poids du Moyen Age*, „Bibliothèque de l'École des Chartes”, vol. 67: 1906, § 62—63.

⁵ H. H. Völckers, *Karolingische Münzfunde der Frühzeit (751—800)*, Göttingen 1965, s. 74.

⁶ Morrison, *Grunthal...*, s. 343.

nie w wypadku Italii, gdzie zmiany mogły nastąpić wcześniej niż w pozostałej części państwa.

Wracając do interpretacji kapitularka z Mantui, trzeba rozważyć również drugą możliwość — mianowicie wymiany monet nie klasy II na III, ale dwóch odmian w obrębie klasy II. Ewentualność taka wydaje się równie prawdopodobna jak i poprzednia, i to zarówno w wypadku datowania kapitularka z Mantui na r. 781, jak i 787. Obie odmiany wystarczająco różnią się między sobą, tak pod względem wyobrażeń, jak i średnicy, aby je swobodnie odróżnić. Jeśli wymiana taka miała miejsce w rzeczywistości, wymieniano jednak monety klasy IIb na IIa, pierwsze bowiem z nich — wbrew zdaniu P. Griersona — są starsze od drugich. Przemawia za tym przede wszystkim typologia kształtu liter. Wobec wielkiej rzadkości monet klasy IIb trudno jest natomiast wykorzystywać wymowę znalezisk. Oba znane egzemplarze tych denarów pochodzą ze skarbu z Ilanz, który zawierał zresztą również denary klasy IIa.

Najistotniejszy jednak problem związany z reformą karolińską to jej cel oraz sposób przeprowadzenia. Hipoteza P. Griersona, iż wiązała się ona ze zmianą systemu opartego na ziarnie jęczmienia na system oparty na ziarnie pszenicy — wydaje się dosyć przekonująca. Nie wyjaśnia to jednak powodu przeprowadzenia zmian. Można się domyślać, że nie bez znaczenia była chęć polepszenia jakości monet, zarówno pod względem wyglądu zewnętrznego, jak i zawartości kruszcu, oraz potrzeba wzmocnienia kontroli nad ich produkcją w celu zapobieżenia fałszerstwom. Może w związku z zaniechaniem emitowania monet złotych istniało zapotrzebowanie na nieco większe — a jednocześnie o dobrej jakości — jednostki pieniężne. Mielibyśmy więc pewną analogię do procesu, który zachodził w Europie od XII w. i który poprzez powiększanie wagi monet doprowadził do powstania grosza. Podobnie jak 500 lat później, nowe denary Karola Wielkiego nazywane są *grossi, boni, expendivili*. Charakterystyczne jest jednak, że o ile w okresie późniejszym powiększono tylko niektóre jednostki, pozostawiając w obiegu dla potrzeb drobnego handlu jednostki mniejsze, o tyle w VIII w. dobry denar stał się praktycznie jedyną monetą.

Obserwacja ta potwierdza w pewnym stopniu tezę autora o stosunkowo małym udziale monet karolińskich w codziennym obrocie. Nie można się jednak z nim zgodzić, gdy twierdzi, że we wschodnich rejonach państwa ludność była nieprzyzwyczajona do pieniądza monetarnego i z tego powodu podchodziła do niego z nieufnością, odmawiając jego przyjmowania. Przede wszystkim nieprzyjmowanie dobrych denarów było zjawiskiem masowym i zachodziło nie tylko na mniej rozwiniętych obszarach na wschód od Renu, ale w całym imperium karolińskim. Świadczą o tym wielokrotnie powtarzające się nakazy przyjmowania monet wraz z wyliczeniem bardzo surowych kar dla tych, którzy się do nich nie zastosowali. Wydawał je zarówno Karol Wielki (w latach 794, 809), Ludwik Pobożny (818—819, 829), Lotar (832), jak i Karol Łysy (861, 864). Trudno mówić o nieprzyzwyczajeniu do monety, skoro wiadomo, że na tych terenach, podobnie jak i w Skandynawii i na ziemiach słowiańskich, już wcześniej posługiwano się bez oporów monetą rzymską, która posiadała wartość zapewne niewiele przekraczającą wartość kruszcu. Można się domyślać, że powodem nieprzyjmowania denarów karolińskich mimo dobrej próby i wagi musiała być ich wartość nominalna, wyższa od zawartego w nich kruszcu. Wartość tę można im było nadać albo przez emitowanie większej liczby monet z jednego funta kruszcu niż zawierał funt obliczeniowy (240 denarów), albo też poprzez zniżenie cen lub ustalenie przymusowej relacji do starej monety.

Niektórzy badacze (Dieudonné, Morrison), opierając się na postanowieniach kapitularza Pepina z lat 754/755 przyjmują, że różnica między funtem obrachunkowym o 240 denarach, a większym od niego funtem menniczym, z którego faktycznie wybijano monety, wynosiła 1 lub 2 solidy, czyli 12—24 denarów. Różnica ta miała pokrywać koszty mennicze i dostarczać zysku. Domyśl ten, mimo że nie znajduje potwierdzenia dla czasów Karola, nie jest niemożliwy. Przyjmując go, należałoby jednak raczej zredukować obliczoną przez K. Morrisona wagę funta menniczego dla czasów Karola Wielkiego z 459,36 g do ok. 449 g (264×1,7 g) lub nawet jeszcze bardziej jeśli by odliczyć ewentualną domieszkę miedzi do srebra w monetach. Niestety ani P. Grierson, ani żaden z innych badaczy nie podaje próby srebra monet wczesnokarolińskich. Panuje przekonanie, że była ona bardzo wysoka.

Podejrzenie o zaniżanie cen dostarcza kilka kapitularzy podających ceny maksymalne na artykuły spożywcze (794, 797, 806). Nie ma jednak pewności, czy postanowienia te nie miały chronić ludności przed spekulacją istniejącą w wypadku nięurodzaju.

Rzeczywista relacja denarów starych do nowych wynosiła jak 3:4 (1,3 g : 1,7 g). P. Grierson stwierdza, że znajduje ona odbicie w źródłach z końca VIII i początku IX w., w których występuje solid o 9 denarach, stanowiący odpowiednik dawnego solida o 12 denarach. Trudno jednak zgodzić się z tym badaczem, że relacja ta była stosowana w momencie wymiany. Fakt, że wymiany były dokonywane pod przymusem, zdaje się wskazywać, że stosunek wymienny był niekorzystny dla ludności. L. Blancard domyślał się, że za 3 denary stare dawano 2 nowe. Z drugiej strony wiemy, że przynajmniej niektóre płatności na rzecz władcy pozostały niezmienione po reformie, mimo że należało je dokonywać w lepszej monecie. Wydaje się więc, że istniały 3 sposoby przeliczania starych monet na nowe. Pierwszy stosowano w wypadku płatności przez władcę, drugi — przy wpłatach do jego skarbcza, trzeci, rzeczywisty — przy transakcjach między ludnością.

Nie miejsce tu, aby dochodzić, która z przedstawionych możliwości podwyższenia wartości nominalnej denarów zachodziła w istocie. Nie jest wyłączone, że należy się liczyć z wszystkimi trzema możliwościami, z których jedna mogła mieć większe znaczenie od innych.

Na zakończenie wróćmy jeszcze do kwestii udziału monet karolińskich w obrocie. Prawdą jest, że odgrywały one znacznie mniejszą rolę niż w okresie późnego średniowiecza. Można się również zgodzić, że na czoło wysuwały się funkcje monety jako miernika wartości i środka gromadzenia skarbu. Za istnieniem takiej sytuacji ma świadczyć wg P. Griersona brak wytarcia monet oraz wzmianki w źródłach pisanych o dokonywaniu opłat w pieniądzu lub w naturze. Można tu jednak dodać, że opłaty w naturze i posługiwanie się przedmiotami w charakterze pieniądza znane są również z czasów znacznie późniejszych, oraz że właściwie wszystkie momenty wczesnośredniowieczne nie posiadają w ogóle (lub tylko w bardzo nieznacznym stopniu) śladów wytarcia. Było to spowodowane nie tylko mniejszą intensywnością obiegu, ale również stosunkowo krótkim czasem jego trwania, co było wynikiem tak oficjalnych wymian, jak i wypierania monet lepszych przez gorsze. Ślady zużycia noszą natomiast np. denary rzymskie, dirhemy arabskie, czy później grosze praskie, a więc monety obiegające przez czas dłuższy.

Stosunkowo mały udział monet karolińskich w obrocie był spowodowany ich dosyć dużą wartością. Wiadomo np. że za 1 denara w 794 r. można było na-

być 25 chlebów owsianych lub 12 pszennych o wadze 2 funtów każdy (ok. 900 g)⁷. Wskazuje to, że denary ówczesne nie były przeznaczone do drobnych transakcji rynkowych⁸. Tym niemniej wydaje się, że były one używane do transakcji średnich i większych, przy czym udział ich w obrocie w ciągu IX w. musiał wzrosnąć. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby moneta pełniła funkcje miernika wartości i środka gromadzenia skarbu bez udziału w obrocie. Świadczą zresztą o tym liczne wzmianki w źródłach pisanych, decentralizacja mennictwa, jak też immobilizacja niektórych typów monet. Natomiast nie powinna nas sugerować stosunkowo mała liczba znalezisk skarbów. Wiadomo bowiem, że nie są one wprost proporcjonalne do ówczesnie obiegającej masy monetarnej. Ich liczba zależy nie tylko od ilości monet w obrocie, ale również od tego, czy istniała potrzeba tezauryzowania tych monet, i to zarówno z przyczyn ekonomicznych, jak i politycznych. Zwraca również uwagę stosunkowo duża liczba tzw. monet pojedynczych, znajdujących bądź w grobach, w warstwach osadniczych, bądź też bez bliższego kontekstu. W katalogu H. H. Völckersa obejmującym okres 751—800 r. na 48 znalezisk przypadają 34 znaleziska pojedyncze, w tej liczbie dwa większe zespoły z Domburga i Dorestatu, pochodzące z wielu grobów i różnych warstw osadniczych.

Przedstawione uwagi wskazują, że mimo dosyć obfitej literatury na temat monet karolińskich oraz mimo cennych wyników prezentowanej pracy P. Grier-sona, wiele podstawowych nawet problemów czeka jeszcze na wyjaśnienie. Może przyniosą je dalsze prace, których należy spodziewać się w związku z widocznym wzrostem zainteresowania badaczy różnych krajów tą problematyką.

Stanisław Suchodolski

⁷ *Concilium francofurtense*, cap. 3 (MGH, *Concilia*, II/1, s. 166).

⁸ Nawiasem nasuwa się spostrzeżenie, że wartość ówczesnego denara była raczej mniejsza od wartości denara-kinšara z relacji Ibrahima ibn Jakuba z ok. 965 r. w Pradze. Za denara o zbliżonej lub raczej nieco niższej wadze można było nabyć tyle pszenicy, ile potrzeba dla jednego człowieka na miesiąc.